

Joanna Zagda, R

To on

Ma w oczach jasne światła wszystkich wielkich miast

Zna nocnych stolic lekki gwar,

Na drogach świata buty starł

I przed nim drogi gną się uniżenie w pas

Ja

Przez pelargonie w oknie widzę ulic zbieg

I tego świata tyle znam

Co topografię czterech ścian

Siwy horyzont zawsze budził we mnie lęk

Orzeł z reszką, plecy o plecy

Nierozłączni jak światem świat

Ja on ? on ja

Nie podzielisz na dwa no bo jak

To ja

Tramwaj zarzucił na mnie pętlę no i zn&#oacute;w

Trzeba wydukać parę zdań

I kołejk z drewna włazi w krtań

W cesarskich cięciach rodzę każde z własnych są

On

Na oklep zjeździł całe stajnie rączych aut

A kiedy raczy wydać głos

Ofiara wielka ? płonie stos

A w każdym zdaniu błyszczy rozum oraz kszałt

Orzeł z reszką, plecy o plecy

Nierozłączni jak światem świat

Ja on ? on ja

Nie podzielisz na dwa no bo jak

Bo jak

Rękawiczki i wina i kara

Awers , rewers to dobre i złe

Jak wskaz&#oacute;wki jednego zegara

Mają sens tylko wtedy gdy dwie

Orzeł z reszką, plecy o plecy

Nierozłączni jak światem świat

Ja on ? on ja

Nie podzielisz na dwa no bo jak

Nie podzielisz na dwa no bo jak

Bo jak